

Prof. zw. dr hab. n. med. Andrzej Kierzek
em. kierownik Zakładu Klinicznych Podstaw Fizjoterapii
Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu,
przewodniczący Sekcji Historycznej Polskiego Towarzystwa
Otorinolaryngologów – Chirurgów Głowy i Szyi

Wrocław, 11 sierpnia 2020 r.

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ LEK. KATARZYNY CYGAN
pt. KSZTAŁTOWANIE SIĘ MODELU LECZNICTWA UZDROWIS-
KOWEGO SCHORZEŃ DERMATOLOGICZNYCH NA PRZYKŁADZIE
IWONICZA-ZDROJU W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU**

**PROMOTOR: DR HAB. N. MED. MAŁGORZATA PAPROCKA-
BOROWICZ, PROF. NADZW.**

Przedstawiona do recenzji praca pod wymienionym wyżej tytułem, zawarta na 122 stronicach wydruku komputerowego, poprzedzona wstępem, podzielona na pięć rozdziałów, po których umieszczono zakończenie oraz wykazy: literatury, ilustracji i tabel, wykonana jest pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Paprockiej-Borowicz, prof. nadzw., kierownika Katedry Fizjoterapii Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, przy współudziale dr n. med. Jadwigi Kuciel-Lewandowskiej jako promotora pomocniczego. Napisana językiem komunikatywnym, językowo, stylistycznie i interpunkcyjnie bez zarzutu, jest dziełem nowatorskim.

Temat podjęty przez Doktorantkę, dotychczas nieopracowany, recenzent uważa za potrzebny i ciekawy. Prace takie wydobywające z zapomnienia sylwetki zasłużonych naszych poprzedników oraz ich dokonania mają walor nie tylko naukowy, ale także poznawczy i wychowawczy. W obecnych niełatwych czasach, czasach poszukiwania autentycznych autorytetów, szczególnie ważne jest przypominanie o osiągnięciach polskich uczonych w rozwoju różnych nauk.

Materiałem źródłowym są druki zwarte oraz artykuły drukowane w czasopismach medycznych i tzw. przyrodniczych owego okresu. Dobór literatury dokonany został umiejętnie.

Autorka zgodnie z tematycznym porządkiem analizowanych prac, w rozdziale pierwszym dysertacji zaznajomiła z początkami lecznictwa uzdrowiskowego na ziemiach polskich. Zarys dziejów Iwonicza-Zdroju jako miejscowości kuracyjno-leczniczej ze szczególnym uwzględnieniem rodziny Załuskich oraz warunki krajobrazowe, klimatyczne oraz tworzywa lecznicze tego uzdrowiska są treścią rozdziału drugiego i trzeciego. Najbardziej istotne są rozdziały: czwarty ukazujący kształtowanie się profilu leczniczego Iwonicza-Zdroju oraz piąty, analizujący skuteczność lecznictwa uzdrowiskowego w latach 1857 – 1889.

Doktorantka postawiła trzy pytania badawcze:

1. Jakie czynniki wpłynęły na proces kształtowania się profilu leczniczego uzdrowiska Iwonicz-Zdrój z uwzględnieniem chorób dermatologicznych ?
2. Jaka była skuteczność terapeutyczna metod stosowanych w Iwoniczu-Zdroju w leczeniu schorzeń dermatologicznych ?
3. Czy wprowadzone standardy wpłynęły na poprawę wyleczalności w chorobach dermatologicznych ?

Na te prawidłowo postawione założenia badawcze Autorka starała się odpowiedzieć w ponad stustronicowej dysertacji.

Merytorycznie praca jest bez zarzutu. Zadaniem recenzenta nie jest odnoszenie się do każdej kwestii pracy. Autorka słusznie podnosi pewne problemy, np. że największy wpływ na rozwój uzdrowiska miało wprowadzenie komunikacji kolejowej, szczególnie w początkach lat 80. XIX stulecia - kolei transwersalnej, że celowe było wysyłanie przez Michała Załuskiego swoich współpracowników do Austrii, Szwajcarii, Niemiec czy Włoch w celu podpatrywania działań fachowców w miejscowych kurortach i uzdrowiskach. Doktorantka rzeczowo zanalizowała rolę Karola i Amelii Załuskich oraz ich syna Michała dla rozwoju Iwonicza. Słusznie zauważyła, że przemyślane były działania służb niemedycznych, np. wykonywanie badań meteorologicznych z prowadzeniem nowoczesnych wówczas metod pomiarowych z wykorzystaniem sprzętu najwyższej jakości. Słuszna była także przypomniana przez Nią konstatacja Teodora Torosiewicza, znanego farmaceuty i balneochemika: „W Iwoniczu brakuje [...] dokładnych wiadomości naukowych, które utrwaliłyby i upowszechniły sławę każdego źródła”. Autorka zauważyła, że oddanie do użytku w 1885 r. nowego źródła, którego rozbiór chemiczny dokonał Karol Trochanowski, chemik i balneolog, poszerzyło przez to znacznie zakres wskazań do leczenia w uzdrowisku. Recenzenta niniejszej dysertacji, oceniającego kilkanaście rozpraw naukowych różnego typu, szczególnie satysfakcjonuje wyjaśnienie przez Doktorantkę terminu „zoły”, czy „skrofuły”, (dotychczas przez innych mgliście interpretowanemu), w oparciu o takie autorytety patomorfologii, jak profesorowie Janusz Groniowski i Stefan Kruś. Słusznie Autorka zgadza się z przytoczonym zdaniem Lutostańskiego, że leczenie uzdrowiskowe chorób przewlekłych w ciągu cztero- czy sześciotygodniowych pobytów „nie może wystarczyć do usunięcia zadawnionej choroby”.

Wartość pracy podnosi dokonana przez doktorantkę analiza statystyczna skuteczności lecznictwa uzdrowiskowego w chorobach dermatologicznych w Iwoniczu w latach 1857 – 1889, o której to analizie Autorka jednak nie wspomniała w „Zakończeniu” dysertacji, które nb. lepiej byłoby zatytułować „Podsumowanie i wnioski”. Wprawdzie Doktorantka zamieściła podsumowanie i wnioski, ale dotyczyły one tylko rozdziału piątego. Warto wyjaśnić, dlaczego

Autorka rozpatrywała tylko te 32 lata medycznej działalności iwonickich lekarzy uzdrowiskowych. Na pewno powodem był niedostatek materiałów w czasopismach medycznych owego okresu. Należało jednak o tym wspomnieć. Wprawdzie statystyczne badania nie dały podstaw do wnioskowania o poprawie skuteczności leczenia chorób skóry na przestrzeni lat 1857 – 1889, ale dokonane przez Autorkę wnikliwe i dokładne analizy z użyciem testu rangowego Kruskala-Wallisa, testu statystycznego porównującego rozkłady zmiennych w populacjach, są potrzebne i cenne.

Autorka informuje, że właściciele i lekarze Iwonicza starali się, aby to uzdrowisko było uzdrowiskiem nowoczesnym; świadczy o tym fakt, że sprowadzono tamże ciekawe urządzenia i aparaty, m.in. przyrząd pneumatyczny Waldenburga, czy rozpylacz Goebela z Ems, świadczą także działania dra Adama Świrskiego, który jako jeden z pierwszych zaczął łączyć leczenie uzdrowiskowe z farmakoterapią.

Doktorantka ustrzegła się na ogół zamieszczania nieistotnych szczegółów, powtórzeń, co w pracach tego typu wcale nie jest łatwe.

Obowiązkiem recenzenta jest także ukazanie Autorce dysertacji pewnych niezręczności lub niedokładności. Korekta pracy jest dość staranna, choć nie uniknęła pewnych potknięć, np. błędnie napisała imię Priessnitza - Wincent, zamiast Vincenz, działającego nie w Grafenbegu, a Grafenbergu (str. 4), błędne jest nazwisko Kruskall-Walis (s. 88), błędem jest określenie: półtorej wieku, zamiast półtora wieku (s.101), etc.

- we wstępie na określenie dysertacji bardziej celowe, a właściwie konieczne, wydaje się użycie mniej patetycznego słowa niż „monument”. Brak również informacji, czy w badanym okresie istniały na ziemiach polskich inne uzdrowiska, które zajmowały się chorobami wchodzącymi w zakres dermatologii.
- początek cezury czasowej pracy powinien być określony bardziej precyzyjnie.
- Główna Biblioteka Lekarska nie należy do Uniwersytetu Medycznego w Warszawie; jest placówką samodzielną
- w rozdziale o początkach lecznictwa uzdrowiskowego w Polsce niedopatrzaniem był brak wiadomości o działających w polskich uzdrowiskach po drugiej wojnie światowej tzw. Ośrodków Naukowo-Badawczych, unikatowych w skali światowej
- brak ramowych dat życia niektórych lekarzy oraz osób związanych z Iwoniczem
- praca Jadwigi Kuciel-Lewandowskiej i wsp. „Bolesław Lutostański...” (poz. 16 wykazu czasopism) zamieszczona była nie w „History of Medicine”, lecz w „Advances in clinical and experimental medicinae” 2008

Autorka wspomniała, że korzystała z zasobów archiwalnych licznych bibliotek. Poza kilkoma archiwalnymi widokówkami, zamieszczonymi w tekście, nie informuje o tym jednak ani w przypisach do poszczególnych rozdziałów, ani w „Wykazie literatury”.

Uzupełnienie w podrozdziale 4.1 „Wpływ lekarzy zdrojowych na strukturę uzdrowiska” krótkich biogramów Karola Moszczańskiego, Zygmunta Bośniackiego, Bolesława Lutostańskiego oraz innych lekarzy, a także dotyczących ich materiałów ikonograficznych, szczególnie zdjęć podniosłoby wartość pracy.

Owe usterki nie wpływają na ogólną ocenę dysertacji.

Prace historycznomedyczne, wydobywające z zapomnienia sylwetki zasłużonych naszych poprzedników oraz ich dokonania, szczególnie w obecnych niełatwych czasach, czasach pewnych niepokojów, czasach poszukiwania autentycznych autorytetów mają walor nie tylko naukowy, ale także poznawczy i wychowawczy. Są więc ze wszech miar wartościowe.

Ta dysertacja wykonana przez lekarza spoza ośrodka akademickiego (Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Wrocławiu) jest szczególnie cenna. Świadczy o tym, że i poza uniwersytetami oraz naukowymi instytutami istnieją ludzie, którzy mimo swych zawodowych obowiązków, prawie zawsze przekraczających jeden etat, pragną doksztalać się nie tylko zawodowo ale i naukowo, a czynią to nie tylko dla własnych ambicji, ale i dla wzbogacenia polskiej nauki.

Reasumując, ocena merytoryczna dysertacji, w której trafnie dokonano doboru metod i narzędzi badawczych oraz umiejętnie je zastosowano, jest pozytywna. Jest to dzieło oryginalne, potrzebne nie tylko historykom medycyny, ale i dermatologom i wenerologom. Dzieło ukazujące, że medycyna XIX i początków XX wieku to nie zawsze „medyczna pustynia”, jak niektórzy z bardzo utytułowanych luminarzy XXI-wiecznej medycyny sądzą.

Recenzent uważa, że wszelkie prace naukowe z nauk humanistycznych wykonywane w uniwersytetach są niezwykle cenne. Uniwersytety mają zaopatrywać ludzi nie tylko w wiedzę profesjonalną, ale winny być od „wyposażenia” studentów przede wszystkim w wiedzę szeroko rozumianą. Do nauki zawodu wystarczają bowiem wyższe szkoły zawodowe.

Zatem recenzent z satysfakcją informuje, że:

Rozprawa doktorska lek. Katarzyny Cygan spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.)

